

Sygnatura akt VI W 3711/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Paweł Chodkowski

Protokolant: Katarzyna Kraska

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2016 roku

sprawy przeciwko A. G. (1) synowi T. i L. z domu L.

urodzonego (...) we W.

obwinionego o to, że

w dniu 13.12.2014r. ok. godz. 07:25 we W. na ul. (...) kierując pojazdem m-ki J. o nr rej. (...) nie zachował ostrożności i bezpiecznego odstępu podczas wykonywania manewru omijania wskutek czego najechał na zaparkowany pojazd m-ki V. o nr rej. (...) stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

tj. o czyn z art. 86 § 1 kw

I. uniewinnia obwinionego **A. G. (1)** od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 12 grudnia 2014 roku na ulicy (...) we W., doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli - kierujący samochodem marki J. nr rej. (...) A. G. (1), wykonujący manewr wjazdu w miejsce parkingowe oraz M. W., która zaparkowała użytkowany przez siebie pojazd marki V. (...) nr rej. (...) na miejscu parkingowym przy ulicy (...).

Zawiadomienie o wykroczeniu złożył A. G. (1), który stwierdził, że w momencie wjazdu na parking, siedząca w V. kobieta otworzyła drzwi, uderzając nimi w jego pojazd i tym samym powodując w nim uszkodzenia prawego przedniego błotnika i prawych przednich drzwi.

Funkcjonariusze policji, kierując wnioskiem o ukaranie uznali, że sprawcą wykroczenia był kierujący J., który nie zachował ostrożności i bezpiecznego odstępu podczas wykonywania manewru omijania, wskutek czego najechał na zaparkowany samochód marki V..

dowód:

zeznania świadka M. W., k. 46 akt;

zeznania A. G. (2) k. 98-99 akt;

wyjaśnienia obwinionego k.45-46 akt;

opinia biegłego z zakresu techniki ruchu i wypadków) drogowych k. 70-78 akt;

zeznania biegłego W. K. k. 99 akt.

A. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach wskazał, że kierująca V. (...) otworzyła drzwi pojazdu w momencie, gdy kierowany przez niego J., był już na wysokości V. (równoległe do niego), nie zaś wcześniej – jak twierdzi M. W..

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, brak bowiem jednoznacznych i przekonujących dowodów, które mogłyby podważyć podaną przez niego wersję wydarzeń.

Całościowa ocena materiału dowodowego na to nie pozwala.

Przede wszystkim wskazać należy, że niezrozumiałym i całkowicie nielogicznym byłoby zachowanie A. G. (1), który widząc otwarte drzwi w V. kontynuowałby jazdę, doprowadzając do uszkodzenia swojego pojazdu.

Jeszcze bardziej dziwaczne byłoby jego późniejsze zachowanie, kiedy to udał się do Komisariatu Policji, by złożyć zawiadomienie o popełnionym (przez siebie) wykroczeniu i to w sytuacji, gdy – co należy zaakcentować - gdy kierująca V. nie poinformowała policji o zdarzeniu. Zarówno w dniu zdarzenia, jak i później. Dopiero wezwana przez funkcjonariusza policji na przesłuchanie, podała swoją wersję przebiegu wydarzeń, w oparciu o którą skierowany został przeciwko obwinionemu wniosek o ukaranie. Pojawił się również świadek (A. G. (1)), który widział światło w samochodzie i choć nie zaobserwował momentu kolizji, to w oparciu o moment, kiedy zaobserwował światło w V. wyciągnął wniosek, że to J. uderzył w V.. Mimo uzyskania danych personalnych tego świadka, M. W., nie zawiadomiła policji o wykroczeniu, choć należący do jej męża V., uległ istotnemu uszkodzeniu.

Przedstawiony przez obwinionego przebieg wydarzeń nie został zakwestionowany przez biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. Na podstawie dokonanych analiz miejsca kolizji oraz zgromadzonej dokumentacji, uznał on, że wzajemne usytuowanie pojazdów w chwili zderzenia i ogólny obraz uszkodzeń mogły być zbliżone przy każdej z wersji przebiegu zdarzenia, a zatem zarówno tej wynikającej z zeznań kierowcy J. jak i kierującej V. (...).

Oznacza to, że na podstawie technicznej analizy materiału dowodowego, biegły nie był w stanie ustalić, który z uczestników kolizji w chwili zdarzenia zachowywał się nieprawidłowo. Przyznał, że każda z wersji jest równie prawdopodobna i znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Opinie biegłego jest rzetelna, jasna, pełna i zachowuje walor przydatności w niniejszym postępowaniu. Opinia ta nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Posługuje się logicznymi argumentami. Opinii nie można postawić zarzutu niejasności - nie można uznać jej wniosków końcowych za nielogiczne, nieścisłe lub obwarowane takimi zastrzeżeniami, iż nie można ustalić, jaki ostatecznie pogląd przyjmuje biegły, a także, gdy sformułowana jest tak zawile, że jest niezrozumiała, względnie, gdy jej wnioski końcowe nie znajdują oparcia w badaniach opisanych przez biegłego. Pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich. Dowód z tej opinii jest przekonujący i zrozumiały dla Sądu. Opinii nie można postawić zarzutu niepełności - nie uwzględnienia, względnie pominięcia niezbędnych czynności badawczych, co ma wpływ na jej końcowe wnioski. Znajduje ona oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Biegły odniósł się do całości materiału dowodowego, istotnego dla wydania opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1980 r., sygn. II KR 317/80, LEX nr 21883).

Sporządzona została przez biegłego z wieloletnim stażem i nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. Z tego względu stanowiła podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń w zakresie rekonstrukcji kolizji drogowej.

Treść opinii nie podważa jednak wiarygodności wyjaśnień obwinionego i podanych przez niego okoliczności przebiegu wydarzeń. Wskazana przez A. G. (1) wersja przyczyn kolizji jest równie możliwa i prawdopodobna, jak wersja M. W.. Jak wyżej wskazano, nie sposób przy tym kategorycznie stwierdzić, który z uczestników kolizji w chwili zdarzenia zachował się nieprawidłowo. Tymczasem tylko jednoznaczne i nie budzące żadnych wątpliwości ustalenia w tym zakresie mogłyby rodzić odpowiedzialność karną po stronie obwinionego. Ich brak skutkowało uniewinnieniem A. G. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wobec treści rozstrzygnięcia, kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa (art.118 § 2 kpw).

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 12 grudnia 2014 roku na ulicy (...) we W., doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli - kierujący samochodem marki J. nr rej. (...) A. G. (1), wykonujący manewr wjazdu w miejsce parkingowe oraz M. W., która zaparkowała użytkowany przez siebie pojazd marki V. (...) nr rej. (...) na miejscu parkingowym przy ulicy (...).

Zawiadomienie o wykroczeniu złożył A. G. (1), który stwierdził, że w momencie wjazdu na parking, siedząca w V. kobieta otworzyła drzwi, uderzając nimi w jego pojazd i tym samym powodując w nim uszkodzenia prawego przedniego błotnika i prawych przednich drzwi.

Funkcjonariusze policji, kierując wnioskiem o ukaranie uznali, że sprawcą wykroczenia był kierujący J., który nie zachował ostrożności i bezpiecznego odstępów podczas wykonywania manewru omijania, wskutek czego najechał na zaparkowany samochód marki V..

dowód:

zeznania świadka M. W., k. 46 akt;

zeznania A. G. (2) k. 98-99 akt;

wyjaśnienia obwinionego k.45-46 akt;

opinia biegłego z zakresu techniki ruchu i wypadków) drogowych k. 70-78 akt;

zeznania biegłego W. K. k. 99 akt.

A. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach wskazał, że kierująca V. (...) otworzyła drzwi pojazdu w momencie, gdy kierowany przez niego J., był już na wysokości V. (równoległe do niego), nie zaś wcześniej – jak twierdzi M. W..

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, brak bowiem jednoznacznych i przekonujących dowodów, które mogłyby podważyć podaną przez niego wersję wydarzeń.

Całościowa ocena materiału dowodowego na to nie pozwala.

Przede wszystkim wskazać należy, że niezrozumiałym i całkowicie nielogicznym byłoby zachowanie A. G. (1), który widząc otwarte drzwi w V. kontynuowałby jazdę, doprowadzając do uszkodzenia swojego pojazdu.

Jeszcze bardziej dziwaczne byłoby jego późniejsze zachowanie, kiedy to udał się do Komisariatu Policji, by złożyć zawiadomienie o popełnionym (przez siebie) wykroczeniu i to w sytuacji, gdy – co należy zaakcentować - gdy kierująca V. nie poinformowała policji o zdarzeniu. Zarówno w dniu zdarzenia, jak i później. Dopiero wezwana przez funkcjonariusza policji na przesłuchanie, podała swoją wersję przebiegu wydarzeń, w oparciu o którą skierowany został przeciwko obwinionemu wniosek o ukaranie. Pojawił się również świadek (A. G. (1)), który widział światło w

samochodzie i choć nie zaobserwował momentu kolizji, to w oparciu o moment, kiedy zaobserwował światło w V. wyciągnął wniosek, że to J. uderzył w V.. Mimo uzyskania danych personalnych tego świadka, M. W., nie zawiadomiła policji o wykroczeniu, choć należący do jej męża V., uległ istotnemu uszkodzeniu.

Przedstawiony przez obwinionego przebieg wydarzeń nie został zakwestionowany przez biegłego z zakresu techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. Na podstawie dokonanych analiz miejsca kolizji oraz zgromadzonej dokumentacji, uznał on, że wzajemne usytuowanie pojazdów w chwili zderzenia i ogólny obraz uszkodzeń mogły być zbliżone przy każdej z wersji przebiegu zdarzenia, a zatem zarówno tej wynikającej z zeznań kierowcy J. jak i kierującej V. (...).

Oznacza to, że na podstawie technicznej analizy materiału dowodowego, biegły nie był w stanie ustalić, który z uczestników kolizji w chwili zdarzenia zachowywał się nieprawidłowo. Przyznał, że każda z wersji jest równie prawdopodobna i znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Opinie biegłego jest rzetelna, jasna, pełna i zachowuje walor przydatności w niniejszym postępowaniu. Opinia ta nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Posługuje się logicznymi argumentami. Opinii nie można postawić zarzutu niejasności - nie można uznać jej wniosków końcowych za nielogiczne, nieścisłe lub obwarowane takimi zastrzeżeniami, iż nie można ustalić, jaki ostatecznie pogląd przyjmuje biegły, a także, gdy sformułowana jest tak zawile, że jest niezrozumiała, względnie, gdy jej wnioski końcowe nie znajdują oparcia w badaniach opisanych przez biegłego. Pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich. Dowód z tej opinii jest przekonujący i zrozumiały dla Sądu. Opinii nie można postawić zarzutu niepełności - nie uwzględnienia, względnie pominięcia niezbędnych czynności badawczych, co ma wpływ na jej końcowe wnioski. Znajduje ona oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Biegły odniósł się do całości materiału dowodowego, istotnego dla wydania opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1980 r., sygn. II KR 317/80, LEX nr 21883).

Sporządzona została przez biegłego z wieloletnim stażem i nie została zakwestionowana przez żadną ze stron. Z tego względu stanowiła podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń w zakresie rekonstrukcji kolizji drogowej.

Treść opinii nie podważa jednak wiarygodności wyjaśnień obwinionego i podanych przez niego okoliczności przebiegu wydarzeń. Wskazana przez A. G. (1) wersja przyczyn kolizji jest równie możliwa i prawdopodobna, jak wersja M. W.. Jak wyżej wskazano, nie sposób przy tym kategorycznie stwierdzić, który z uczestników kolizji w chwili zdarzenia zachował się nieprawidłowo. Tymczasem tylko jednoznaczne i nie budzące żadnych wątpliwości ustalenia w tym zakresie mogłyby rodzić odpowiedzialność karną po stronie obwinionego. Ich brak skutkowało uniewinnieniem A. G. (1) od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wobec treści rozstrzygnięcia, kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa (art.118 § 2 kpw).